

5 sposobów na prosty wybór imienia dla dziecka



Mówi się, że człowiek nie wie ilu ludzi mu w życiu podpadło, dopóki nie musi wybrać imienia dla własnego dziecka. Coś w tym jest, bo łatwo wpaść w pułapkę zbyt wielu negatywnych skojarzeń i emocji, szczególnie, że w ciąży hormony robią swoje. Zanim więc zalejesz się łzami nad ciężkim wyborem, jaki postawiło przed Tobą ciążyowe życie, i zanim dziesięć razy pokłócisz się na ten temat z partnerem, przeczytaj rady, które pomogły mi w wyborze imienia mojego dziecka.

1. Emocje na bok

To najtrudniejsza część zadania. Warto od początku uświadomić sobie, że imię, które wybierzemy dla naszego potomka, który póki co prawdopodobnie jest jeszcze małym kropkiem na monitorze USG, będzie dla niego jak tatuaż. Przyłgnie do niego na zawsze, a my przez całe życie będziemy się do niego zwracać za pomocą tego jednego, jedyne go słowa, które teraz wybierzemy (oraz dziesięciu tysięcy innych zdrobnień, zwierzątek i wszelkiego rodzaju wymyślnych miłych określeń). Warto więc trochę na zimno i z dystansem (choć wiem oczywiście, że nigdy nie będzie to możliwe w 100%) zastanowić się, czy dane imię dobrze leży nam w ustach (jakkolwiek dziwnie by to nie brzmiało) i czy mamy ochotę właśnie je wymawiać setki razy codziennie przez resztę życia.

2. Skojarzenia mają moc!

Przywołaj wszystkie – te dobre i te złe. Każde złe skojarzenie pozwoli Ci odsiać absolutnie odrzucane imiona. Pomyśl jak nazywali się Twoi byli, koleżanki, z którymi się pokłóciłaś, nie lubiany nauczyciel czy sklepikarka, która sprzedawała Ci zgniłe jajka. W drugą stronę zrób to samo. Może masz swoich ulubionych bohaterów książek lub filmów, pewnie spotkałaś na swojej drodze ludzi, którzy pozytywnie zapadli Ci w pamięć. Ja mam na imię Magdalena, bo moja mama miała na studiach koleżankę Magdę, która była bardzo sympatyczna. Osobiście bardzo podoba mi się taki powód wyboru imienia i bardzo swoje lubię. Z kolei imię mojego synka, Ignacy, kojarzy mi się z postacią Ignacego Borejko stworzoną przez Małgorzatę Musierowicz (która z nas nie czytała za młodu Jeżycjady?) – bardzo pozytywnie i sentymentalnie. Nie bójmy się więc przywoływania wszelkich skojarzeń.

3. Imię ma różne wersje

Postarajmy się wszystkie te wersje wziąć pod uwagę. Warto usiąść z długopisem i wypisać je sobie lub poszukać w internecie jak dane imię może się zdrabniać. Ja miałam na względzie dwie rzeczy – czy zdrobnienia imienia będą w mojej opinii ładnie brzmieć oraz czy nie będą się rymować z żadnymi

obraźliwymi czy brzydkimi określeniami. Trzeba pamiętać, że dzieci, rówieśnicy, bywają okrutne i potrafią wymyślać przykre przezwiska, najczęściej na bazie rymu do jakiejś wersji imienia. Wiadomo, że nie zawsze się to zdarza i że nie da się zapobiec wszystkim tego typu sytuacjom – przyszłości nie przewidzimy. Ale dla spokoju własnego sumienia warto przeanalizować czy akurat zarówno Jan, jak i Jaś oraz Jasiek na pewno przypadły nam do gustu.

4. To może tak coś z rodziny?

To drażliwa kwestia. U nas wchodziło w grę jedno rodzinne imię, które akurat pojawiło się i u mnie, i u Taty Ignasia, ale to do małżonka należał decydujący głos, który ostatecznie zdecydował, że dziwnie by mu było tak mówić do własnego dziecka i może to być drugie imię. Myślę, że to bardzo dobre rozwiązanie. Nie warto zmuszać się do nadawania danego imienia tylko dlatego, że pojawiał się w co drugim pokoleniu Twojej rodziny od czasów Mieszka Starego. Ale jeżeli bardzo chcesz i właśnie to imię Ci się podoba, to oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie. Dobrze też zwrócić uwagę na to, aby imię ładnie brzmiało z nazwiskiem. Ja na przykład lubię, kiedy w nazwisku powtarza się któraś litera z imienia, ale to oczywiście moje osobiste upodobanie.

5. Presja otoczenia

Rodzice, teściowie, dziadkowie, ciotki, wujkowie, a nawet koledzy i koleżanki zaleją Cię wspaniałymi propozycjami. Możliwe, że wśród nich będą te naprawdę dobre, które Ci pomogą, ale proponowałabym raczej opierać się na własnych sądach. Gdybym uległa takim sugestiom, mój synek nazywałby się dziś na przykład... Polikarp. Całkiem słodko i oryginalnie (zdrobniale mogłoby być Karpik), ale raczej trudno żyłoby mu się z takim imieniem. A więc w moim odczuciu im dłużej zachowacie dla siebie zarówno płęć, jak i pomysły na imiona, tym bardziej bezstronnie uda wam się to imię wybrać. Ostatecznie to właśnie wy jako rodzice najczęściej będziecie go używać, więc z całym szacunkiem dla wszystkich pozostałych, ale na szczęście ostateczny wybór należy do was i tego się trzymajmy.

Mam nadzieję, że moje rady chociaż trochę będą pomocne na trudnej ścieżce wyboru imienia dla oczekiwanego maluszka. A jeżeli nadal macie problem, zawsze możecie skorzystać z pomocnej dłoni Kabaretu Moralnego Niepokoju ☺
Powodzenia!!!